



ARCHIWUM  
LEGIONÓW  
i N. K. N.

NR 237

TELA № 7 (b).

TELEFON WARSZAWA.

# Unje, federacje, braterstwo narodów.



Warszawa — 1921.

GLÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.



237

by 111

BIBLIOTEKA ŻOŁNIERZA-OBYWATELA № 7 (b).

HELENA WITKOWSKA.

Unje, federacje,  
braterstwo narodów.

*KOBOS TADEUSZ*

L.....



Warszawa — 1921.

GŁÓWNA KSIĘGARNIA WOJSKOWA.

Wydane z polecenia Sekcji Oświaty i Kultury.  
Oddz. III Szt. M. S. Wojsk.—10/XII 1920.

---

---

TŁO CZNIA J. KONDECKIEGO  
MARSZAŁKOWSKA № 53 a.

W dziejach ludzkości, obok występujących ostro nienawiści, obok wojen, zatargów, nieporozumień, jak nić świetlana snują się wysiłki podjęte dla *zbratania* interesów, *zespolenia* zasobów, uregulowania współżycia narodów na podstawie wzajemnych ustępstw, przy uwzględnieniu obustronnych potrzeb i zadań.

Obok sił wrogich, co dzieli i waśnią, występują siły dobroczynne, które łagodzą niechęci, spajają rozbieżne dążenia. Pod ich wpływem narody *porozumiewają się* ze sobą, energję swą kierują ku wspólnym celom, ku obronie zagrożonego bytu, ku pracy gospodarczej lub kulturalnej. Siły te stoją naprzeciw siebie jakoby w ciągłym pogotowiu wojennem, raz jedna, to znowu druga bierze przewagę — wojnę i krew, to znowu pokój i zgodę niosą one ludzkości, zatruwają dusze ja-

dem nienawiści, lub też wydobywają z nich moc budującą i twórczą. Starożytni Persowie upatrywali w nich działanie *bogów złego i dobrego*, mędrzec grecki Empedokles działanie sił *przyciągania i odpychania* w przyrodzie, lub *miłości i nienawiści* w stosunkach ludzkich.

Pomyślność narodów zależy w znacznej mierze od tego, która z sił tych przeważa — gdy zło bierze górę, ludzie krzywdzą się, mordują, szkodzą sobie wzajemnie, gdy zapanuje dobro, pracują wspólnie, pomagają jedni drugim, niosą sobie ulgę w cierpieniach i trudach życiowych, osładzają je przez uczucia życzliwe i przyjazne.

Najczęściej siły te przejawiają się jednocześnie, jedna obok drugiej, ścierają się ze sobą, przenikają wszystkie dziedziny ludzkiego życia i działalności. Starożytni Persowie wierzyli, że człowiek opanować może złe moce, zarówno w duszy własnej, jak w życiu osobistym i publicznym, może zapewnić przewagę czynnikom ładu i harmonji, w dążeniu ku *najwyższemu dobru*, do którego dotąd wzdychają umęczone serca, trawione ogniem odnawiających się bezustannie walk, podstępów i nienawiści.

## Unje i federacje.

Sąsiadujące ze sobą narody dochodzą niekiedy do przeświadczenia, że *interesy ich są pokrewne*, że korzystnem byłoby porozumieć się, zespolić swe siły i zasoby, uregulować pokojowo wzajemne stosunki. Dochodzą wtedy do skutku *przymierzã, unje, federacje*, wszelkiego rodzaju *związki*, określane w *aktach prawnych*, obowiązujących zarówno obiedwie strony. Państwa i narody zrzeszają się, organizują, usiłują zapewnić przewagę czynnikom twórczym nad czynnikami, które mogłyby rozdzielić je i powaśnić wzajemnie.

Związków takich nie brak w różnych czasach i miejscach, nazywają się rozmaicie, a także i stosunki między stowarzyszonymi różnie się układają. *Unje* mogą być *personalne*\*) i *realne*\*\*\*) w pierwszym wypadku państwa połączone są wspólną osobą panującego, w drugim całym szeregiem spraw, stosunków, instytucji, określonych w umowach, zawartych za obopólną zgodą. *Związki* lub *federacje państw*\*\*\*)) nie naruszają niezależności

---

\*) Np. Anglii ze Szkocją i Hanowerem. \*\*) Polski z Litwą, Austrii z Węgrami. \*\*\*) Związek niemiecki, reński, szwajcarski do 1848 r.

państw poszczególnych wchodzących do organizacji, łączą tylko ich siły dla celów obronnych lub gospodarczych. *Państwa związkowe* albo *federacyjne*\*) pogodzić usiłują w swoim ustroju interesy całej organizacji ze zwyczajami i potrzebami poszczególnych części — mają one zwykle podwójne władze: centralne i miejscowe czyli lokalne.

Już w starożytnej Grecji spotykamy liczne związki, tak np. *Delijski*, zorganizowany przez szlachetnego i sprawiedliwego Arystydesa, skupił kilkaset małych państewek, wyzwolił rodaków w Małej Azji z pod jarzma Persów, był podstawą potęgi i pomyślności Aten aż do czasu, w którym popełniane nadużycia zwróciły związkowców przeciwko panującemu miastu.

Dla ochrony świątyń tworzyły się związki zwane *Amfiktjonjami*, nie dozwalały one członkom swym, wojującym ze sobą, pastwić się nad zwycięzonymi, burzyć pokonane miasta, odcinać wodę obleżonym mieszkańcom. Były dobroczynną siłą, łagodzącą okrutne prawa wojny.

---

\*) Stany Zjednoczone Północnej Ameryki, Szwajcaria, cesarstwo Niemieckie do 1918 r.



Cała potęga Rzymu oparła się na *związku miast italskich*;—siła tej organizacji obróciła w niewieczne świetne zwycięstwa kartagińskiego Hannibala — rozbiły ją dopiero nadużycia panującego miasta, ale wraz z nią zachwiały się podstawy jego pomyslności, rozpoczął okres krwawych wstrząśnień i przewrotów.

W wiekach średnich ważną rolę odgrywały związki miast handlowych, jak północna *Hanza* i organizacje miast włoskich. W czasach panowania twardego „prawa pięści”, wobec niebezpieczeństw grożących wszelkiej pracy, związki te umożliwiały utrzymywanie handlowych stosunków, wymianę nie tylko towarów, ale i myśli pomiędzy ludźmi. *Unja Kalmarska*, w XIV-tym wieku, połączyła państwa Skandynawskie, Danję, Szwecję i Norwegję, wyzwoliła je z pod przewagi niemieckiej Hanzy, zapewniła należne znaczenie i wpływ na morzu Bałtyckim.

Związek gmin, utworzony w XIII-tym wieku, w krajach alpejskich, stał się zaczątkiem *rzeczypospolitej szwajcarskiej*, która dotąd przechowała ustrój federacyjny, będący u podstaw jej niezale-

znego bytu. Ustrój ten przetopił różnojęzyczne ludy w jedną swoistą całość, szanując prawa ich i odrębności, zdołał wytworzyć wspólną świadomość narodową, rozbudzić miłość wspólnej ojczyzny, zdolność ponoszenia dla niej ofiar i wysiłków. Duch federacyjny, uwzględniający tradycje i potrzeby ziem ze sobą związanych, przejawia się w urządzeniach rzeczypospolitej *niderlandzkiej* w XVII-tym wieku i w *Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej*, które w czasach ostatnich zaważyły potężnie na losach świata.

Dzieje wykazują liczne przykłady wszelakich związków, lig, unij, — tworzą się one pod wpływem różnych potrzeb życiowych, tkwi w nich siła zdolna do podejmowania zadań, przechodzących możliwość poszczególnych państw, narodów i grup społecznych. Siła ta zwracała się dotąd przeważnie do obrony zagrożonej niepodległości, do rozszerzania zakresu wpływów i interesów. Użyta do celów gospodarczych i kulturalnych, przyśpieszyłaby rozwój społeczeństw, powiększyła zasoby wszelkich wartości materialnych i duchowych, uczyniła życie bogatszem i lepszem.

## Unje Jagiellońskie.

Piękny przykład państwa utworzonego na podstawie związku wolnych i równych narodów, dała Polska za panowania Jagiellonów, między XIV-tym a XVI-tym wiekiem. Unje Jagiellońskie, to jedno z najciekawszych zjawisk w historii Europy, to „wielki czyn dziejowy Polaków w pochodzie ludzkości do lepszego jutra”<sup>\*)</sup>). Państwa powstają najczęściej z podboju, rozrastają się na polach bitew krwią i żelazem, ucisk i wyzysk niosą zwycięzcy pokonanym ludom — nasza zaś Rzeczpospolita ze *związków dobrowolnych* urosła „od morza do morza”<sup>\*\*)</sup>).

W 1386 roku połączyła się z Polską *Litwa i Ruś zachodnia*, przez małżeństwo królowej Jadwigi z wielkim księciem Jagiellą. W 1454 roku *Prusy*, gnębione i wyzyskiwane przez Krzyżaków, poddały się królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi, podobnie w 1561 roku *Inflanty*—Zygmuntowi Augustowi.

Wzajemne stosunki między Polską a Litwą

---

<sup>\*)</sup> Słowa historyka Oskara Haleckiego. <sup>\*\*)</sup> Od morza Bałtyckiego do Czarnego.

określone zostały w szeregu aktów prawnych, z których najważniejsze spisane w Krewie, Horodle i Lublinie\*).

„Dajemy im rady, rodziny, herby i klejnoty nasze — powiadają w akcie horodelskim Polacy — niech ich z nami połączy *miłość* i *równymi* uczyni tych, których tożsamość religji, praw i łask złączyła”. — „Chcemy im tyle dobrodziejstw i usług odwzajemnić — odpowiadają Litwini — i słusznie im dać za nie wynagrodzenie, ażeby jakiej różnicy lub niewdzięczności nie okazały się na nas posądzenia”. — „Wiedziemy waszmościów do braterstwa, miłości i wszelkiej poźciwości, zachowawszy wam wszystkie prawa i wolności” — mówi biskup Padniewski do Litwinów na sejmie lubelskim. A poeta ówczesny, Kochanowski, określa stanowisko Zygmunta Augusta w słowach następujących: „Aleś ty, wielki, królu wtenczas o biesiady mało dbał i owszem, pilnieś szukał rady, jakobyś przywiódł w jedność dwa wielkie narody. Bo co waży pergamin i gęste pieczęcie przy piśmie zawieszane, jeśli niemasz chęci? Co tedy

---

\*) W latach 1385, 1413 i 1569.

prawem insi, co nas przysięgami wiązali — ty nas zepnij sercem i myślami”.

I rzeczywiście Zygmunt August „miłością” chciał złączyć podwładne sobie kraje w jedno „nierozdzielne i nieróżne ciało” w jedną Rzeczpospolitą, w której, jak sam powiadał, „król się nie rodzi, lecz ma być zgodnymi głosami obierany”. Powstrzymywał gorętszych mówców Izby poselskiej od środków przymusowych, tłumaczył, że to są „rzeczy wielkie, które na wieki trwać mają, potrzebują tedy i deliberacji\*) długiej i ostrzeżenia dobrego”. Szczerze też cieszył się, że mu się udało — wedle słów historyka Korzona — utworzyć „ogromną Rzeczpospolitą z różnych narodów, języków i wyznań, spojona węzłami braterstwa, dziwną i powabną, jak marzenie, szczególnie w wieku podstępnych intryg, zaborczych wojen, rzezi i nienawiści”.

Posłowie pruscy, zwracając się do Kazimierza Jagiellończyka z prośbą, aby ich w wiarę i poddaństwo Polski przyjąć raczył, w następujące odzywają się słowa: „Jest rzeczą świata całemu wiadomą, że Wasza Królewska Mość jesteś zwierz-

---

\*) Głębszego rozważania.

chnim panem kraju tego, opiekunem zakonu krzyżackiego, dawcą wszelkiego ich dobra, że ziemia Pomorska, Chełmska, Michałowska napaścią od Polski były oderwane — przeto my, obywatele pruscy, przychodzimy upraszać W. K. M. byś nas za wiecznych swoich i królestwa swego poddanych przyjąć i powracających do tego królestwa, z któregośmy wyszli, odpychać nie raczył. Pod rządy, wiarę i opiekę twoją dobrowolnie przychodzimy. Tobie nas samych, żony i dzieci nasze, tobie miasta, grody, włości, zamki zdobyte, lub zdobyć się mające oddajem. Niech prośby nasze, niech prośby tych, w których imieniu przychodzimy, zmiękczą cię królu. Albo będziemy twoi, jeśli nas przyjmiesz, albo nieprzyjaciół, jeśli odrzucisz. Przecież nie wzgardzisz nami, rękojmią nam jest twoja cnota, twoje męstwo. Odbierz co było twojem i od Czarnego do Bałtyckiego morza panuj szeroko... Nie wahaj się przyjąć do łona królestwa swego ziemie, które odwiecznie były twojemi... Niech cię poruszą prośby nasze, niech cię zmiękczą łzy, które wylewamy nie tylko my sami, lecz i ci, którzy pozostali w domach, między nadzieją a trwogą powrotu naszego czekają. Od

twojej odpowiedzi zawisło szczęście nasze, lub ciężki smutek i rozpacz”.

W akcie wcielenia do Polski ziem pruskich czytamy: „Poruszeni gwałtami, przekonani od prałatów, baronów i szlachty ziem tych, iż szczerą ich chęcią jest powrócić do łona dawnej ojczyzny, w imię wszechmocnego Boga, całej hierarchji niebieskiej i wszystkich mieszkańców ziem pruskich, za dobrowolnem poddaniem, w rządy nasze te ziemie przyjmujemy, do Królestwa Polskiego wracamy, zjednoczamy i wcielamy. Używanie wszystkich dóbr, praw, swobód, których prałaci, baronowie i szlachta polska używają, przypuszczamy. Obiecujemy, że mieszkańców ziem tych bronąć i strzec będziemy, że wszystkich praw dochowamy ani dozwolimy, by przez kogokolwiek naruszonemi były”.

Podobnie brzmią ustępy aktu poddania się Inflant Zygmuntowi Augustowi. „Chcemy, aby wszystkim wiadomem było, że nie tylko w prawach i swobodach ziem inflanckich nie uczynimy zmniejszenia, lecz owszem z łaski naszej królewskiej powiększymy je i potwierdzimy. Zaręczamy dobrą wiarę, tak księciu, jako wszelkiego stanu mieszkańcom, wolne wyznanie religji i czci Bo-

skiej, wedle przyjętych po kościołach ich obrządków”.

Na takich zasadach przodkowie nasi budowali państwo, „jest w nich i serce i głęboki rozum polityczny”. Unje Jagiellońskie to wyraz *rozumienia interesów* nie tylko swoich ale i *innych*, przejaw *tolerancji*, właściwej Polakom złotego wieku, *sztuka rządzenia* oparta na brataniu ludzi i łagodzeniu niechęci.

Unje te przyniosły wielkie *korzyści* połączonym narodom — wspólnymi siłami złamano pod Grunwaldem zakon krzyżacki, który odciął Polskę od morza, zagrażał bytowi Litwy, szerzył germanizm daleko w głąb krajów północnych i wschodnich. Wspólnymi siłami trzymano długo na wodzy zaborczą Moskwę, a nawet była chwila w XVII — tym wieku, w której idea unji rozszerzać się zdawała i obejmować szerokie ziemie wschodu. Niósł ją do Moskwy hetman Żółkiewski, po zwycięstwie kłuszyńskim, — sparaliżował opór Zygmunta III zbieg wielu nieprzyjaznych okoliczności.

Unje Jagiellońskie mają znaczenie nie tylko polityczne ale i kulturalne. One to wraz z wpływem i kolonizacją polską, *rozszerzyły wyższą kulturę łacińsko-zachodnią* na dalekim wschodzie.



„Naszą pracą dziejową, naszym pługiem, obyczajem i wiarą — mówi historyk Szujski — posunęliśmy o dwieście mil Europę na wschód, od Wisły aż po za Dniepr i Dźwinę”...

Wedle zdania profesora Lewickiego unje to „nowa forma oświecania ludów, oświecania nie przez podbój, ale związek braterski, przez przygarnięcie barbarzyńcy, podniesienie go do swego poziomu i zrównanie pod każdym względem ze sobą”.

### Zagadnienia unij w Polsce współczesnej.

Unje Jagiellońskie mają dla nas nie tylko historyczne znaczenie, są nie tylko pięknym wspomnieniem o rozumie i sercu naszych praojców, — wiążą się one bezpośrednio z przeżywaną dziś chwilą dziejową, zmartwychwstają w wirze współczesnych wypadków, wskazują drogi, którymi iść winno nasze pokolenie, powołane do rzucenia podwalin dla nowej, odradzającej się Rzeczypospolitej. Przeszłość łączy się tu i przenika teraźniejszość, tradycje dziejowe splatają się z palącymi zagadnieniami dnia dzisiejszego...

Współczesna Rzeczpospolita Polska szukać musi *zabezpieczenia swego bytu*, swej niepodleg-

łości zdobytej z wielkim trudem, okupionej ofiarami, przy zbiegu tylu nadzwyczajnych i sprzyjających okoliczności zewnętrznych. Zadanie to pierwszorzędnej wagi... Nie można zamykać oczów na grożące zewsząd niebezpieczeństwo — stało ono przed nami w pamiętnych dniach letnich 1920 roku... aż groza padła odeń na naród cały. Podobna sytuacja drugi raz powtórzyć się nie powinna.

Niepodległości naszej zagraża *niebezpieczeństwo* od najbliższych sąsiadów od *Niemiec i Rosji*. Gdy dźwigną się one z porewolucyjnej anarchji, gdy zreorganizują swe stosunki wewnętrzne, zwrócić się mogą ponownie ku ziemiom naszym, zagarniętym ongiś w rozbiorach, wskrzesić dawne przymierze, dawną politykę zaborczą... Pogrzebane widmą Krzyżaków i starej Moskwy zmarwych-wstać mogą w postaci ich spadkobierców.

Geograficzne położenie wtłoczyło Polskę między dwa wielkie wrogie narody. W chwili bieżącej, wobec nieokreślonych granic i rozstroju panującego u sąsiadów, ścisłych liczb nie podobna oznaczyć, w przybliżeniu wszakże ilość Polaków wynosi od 25 do 30 milionów, Niemców około 80 milionów, Rosjan około 60 milionów.

Bronić wobec nich musimy naszej niepodle-

głości, wykuwać broń skuteczną do odpierania wrogów, wytwarzać niezbędne do zadań tych zasoby sił duchowych i materialnych. Pierwsze tkwią w uczuciach i ofiarności naszych obywateli, drugich szukać by należało w powrocie do tradycyjnych unij Jagiellońskich, w polityce sojuszów, przymerzy, związków, zdolnych do trzymania na wodzy zaborczych instynktów Rosji i Niemiec.

Przez cały wschód Europy, od północy do południa, ciągnie się zwarty łańcuch sąsiadujących ze sobą szesnastu narodów. Są nimi: Norwegowie, Szwedzi, Finlandczycy, Estończycy, Łotysze, Litwini, Białorusini, Ukraińcy, Polacy, Rumuni, Czesi, Słowacy, Madziarzy, Serbo-Chorwaci, Bułgarzy, i Grecy. W przybliżeniu Skandynawcy liczą koło ośmiu milionów ludności, Finlandczycy trzy miliony, Estończycy jeden milion, Łotysze półtora, Litwini dwa i pół, Białorusini dziewięć, Ukraińcy i Polacy po trzydzieści, Czesi i Słowacy dziesięć, Madziarzy osiem, Serbo-Chorwaci dziesięć, Bułgarzy cztery, Grecy sześć—razem koło 129 milionów\*).

Narody to różne, stojące na różnym stopniu rozwoju. Są między nimi przedstawiciele najwyż-

---

\*) Liczby wzięte z pracy A. Chołoniewskiego pt. „Dziąg o Polsce i małych narodach”. Kraków 1920 rok.

szej kultury duchowej, są państwa mające poza sobą długie wieki gospodarczego i politycznego rozwoju\*) — są inne u wstępu do samodzielnego życia dziejowego, których niewolnicze pęta rozkuła dopiero wojna światowa\*\*). Z niektórymi pośród nich dzieliliśmy wspólne losy od XIV-go wieku\*\*\*), z innymi rzadkie tylko i przelotne łączyły nas stosunki.

Wśród narodów tych wytworzyły się, już lub wytwarzać poczynają *zaczątki związków i sojuszów*, potęgujących ich siły i środki. Do takich należą: związek *Skandynawski, Bałtycki*, związek w skład którego wchodzi *Rumunja, Czecho-Słowacja*, państwo *Jugosłowiańskie*, powstałe z połączenia Serbów, Chorwatów i Słoweńców, ze zlania się państw Serbskiego i Czarnogórskiego z posiadłościami, zamieszkiwanymi przez Słowian w upadłej monarchji *Austryjacko-Węgierskiej\*\*\*\*)*; — należą wreszcie próby porozumiewania się poszczególnych państw i narodów bałkańskiego półwyspu.

Zaczątki te mogą się rozwinąć, mogą w naj-

---

\*) Państwa Skandynawskie, Grecy, Węgrzy.

\*\*\*) Ukraińcy, Białorusini, Estończycy, Łotysze. \*\*\*\*) Litwini i Rusini, a także w pewnych okresach dziejowych narody nadbałtyckie. \*\*\*\*\*) Związek ten zwa „małą ententą”.

bliższej przyszłości szerokie zatoczyć kręgi pod wpływem grożących im niebezpieczeństw zewnętrznych, mogą się z czasem zbliżyć do siebie i stworzyć w wielką federację narodów, w której Polska zajmie niewątpliwie wybitne stanowisko, ze względu na swą siłę liczebną, na swe dziejowe tradycje i specjalne panujące u nas stosunki.

Położenie geograficzne, szeroko otwarte granice, ruchy ludów przewalające się od wieków po przez ziemie nasze sprawiły, że nawet na własnym niezaprzeczeniu polskim obszarze nie jesteśmy jednolici — z zachodu wdarła się weń kolonizacja niemiecka, osiedliła licznie, zwłaszcza po miastach ludność żydowska; żywioł polski natomiast posuwał się ku wschodowi, w głąb krajów litewsko-ruskich. W państwie naszym, będącem ongiś związkiem wolnych i równych narodów i dzisiaj istnieją „mniejszości narodowe” — zarówno historia jak stosunki współczesne wskazują drogę tolerancji i porozumienia się jako jedynie odpowiadającą polskim interesom. Przed wyzwoloną ojczyzną naszą otwiera się szerokie i mało dotąd przeorane pole działalności.

Zbliżenie do siebie i zorganizowanie rozbież-

nych żywiołów wschodu, wyprowadziłoby je z ciasnego kręgu drobnych waśni, zapewniło bezpieczeństwo i przemożny wpływ na sprawy europejskie. W systemie federacji tkwią zarody wielkich sił zbliżających ludzi, przetwarzających wzajemnie ich ze sobą stosunki.

### Braterstwo narodów.

Głośno i donośnie, przed wiekami już, brzmiało hasło braterstwa wśród wyznawców religii *buddyjskiej* i *chrześcijańskiej*. Wszyscyśmy jednak na ciężką skazani dołą — nauczał indyjski Buddha — wszyscy cierpieć na ziemi musimy, kochać się przeto wzajemnie i pomagać sobie winniśmy. Wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga, odkupieni ofiarą krzyża — nauczali chrześcijanie, — miłość bliźniego, była dla nich najważniejszym przykazaniem, wedle którego żyć i postępować należy.

Starożytni mędrcy ze szkoły *Stoików* mieli odczucie węzłów zachodzących pomiędzy ludźmi, wiedzieli, że jedne i te same ludzkie właściwości znachodzą się u pana i niewolnika, u Rzymianina i barbarzyńcy. W XVIII-tym wieku, głęboki myśliciel *Kant* mniema, że wszyscy ludzie wzaje-

mnie szanować się winni, że z porozumienia się ich pomiędzy sobą powstanie *związek rządzony przez prawo*, który położy kres wojnom i trwały pokój zapewni ludzkości. Podobne poglądy występują w Polsce, zarówno w pismach filozofów jak poetów. Wierzą oni, że przyjdzie epoka, w której zbratają się ze sobą narody, a idee chrześcijańskie przenikną w dziedzinę polityki — Królestwo Boże urzeczywistni się na ziemi. W dziele tem przodującą rolę odegrają narody słowiańskie, a zwłaszcza Polacy. Wierzył w to Mickiewicz, Krasiński, Cieszkowski, w imię wiary tej Hoene-Wroński nawoływał ludy do tworzenia „unji me-sjanicznej”-

O porozumieniu się państw i wiecznym pokoju marzył król francuski Henryk IV, zanim tragiczna śmierć nie przecięła wątku jego życia. Założone w XIX-tym wieku, przez *Mazziniego*\*), stowarzyszenie *Młodej Europy* zespolić chciało wszystkie narody naszej części świata, utworzyć z nich wielką federację, pod nazwą Stanów Zjednoczonych Europy, o demokratycznym i republikańskim ustro-

---

\*) Włoski spiskowiec i patrijota.

ju. Do pojednania narodów dąży program prezydenta amerykańskiego *Wilsona*, uznał on konieczność odbudowania niepodległej Polski, powołał do życia *Ligę Narodów*, jako sąd najwyższy do rozwiązywania konfliktów, jakie zachodzą pomiędzy państwami.

Cała nasza przeszłość dziejowa, zarówno jak otaczające życie, świadczą, że pięknym tym hasłem przeczą na każdym kroku twarda rzeczywistość, przeczą toczące się dokoła walki, przeczą coraz to nowe, coraz okrutniejsze środki zniszczenia, na jakie wysiła się technika współczesna. Wszędzie dokoła tkwią zarzewia groźnych konfliktów, bronić się trzeba przeciwko czyhającym zewsząd siłom brutalnym i niszczącym.

Ale równocześnie wykazują dzieje, że wszystko na świecie podlega ciągłym, nieustannym przeobrażeniom — przepaść dzieli człowieka pierwotnego, mieszkańca jaskiń z epoki kamiennej, od ucywilizowanego Europejczyka XX-go wieku. Olbrzymie zmiany zachodziły i zachodzą wciąż w technice naszej, w sposobach wytwarzania, w formach życia, w pojęciach, wierzeniach i stosunkach. Przyszłość kryć może w sobie trudne dziś do po-



jęcia przemiany, może zapewnić przewagę lepszym pierwiastkom natury ludzkiej, stwierdzić, że człowiek współczesny był barbarzyńcą wobec człowieka, który kiedyś nadejdzie i urzeczywistni marzenia wybranych.

A z pośród marzeń tych sny o braterstwie leżą nietylko w instynkcie, ale i w interesie zbliżających się do siebie narodów. Skupienie wielu sił w kierunku pracy twórczej zapoczątkować może dopiero erę szybkiego postępu we wszystkich dziedzinach życia. Zaczątki procesu tego widzimy we wszelkiego rodzaju *organizacjach współdzielczych, kooperatywach gospodarczych, politycznych i duchowych*, tworzących się wszędzie dokoła nas z żywiołową siłą i szybkością. W ruchu tym tkwią zawiązki przyszłej kultury, opartej na braterstwie, na współdziałaniu wzajemnem ludzi pomiędzy sobą.

### Streszczenie.

Przejawem dążności do zbratania narodów, do pokojowego rozstrzygania sporów i zatargów, są unje, związki, federacje, których liczne przykłady daje historia od czasów najdawniejszych aż do dni naszych. Dążności te występują silnie w Polsce między XIV-tym a XVI-tym wiekiem, za panowa-

nia rodziny Jagiellonów. Przodkowie nasi zdołali połączyć ze sobą narody o różnych wierzeniach i ustrojach, stojące na różnych stopniach gospodarczego i duchowego rozwoju — zdołali zbudować wielkie państwo bez rozlewu krwi, bez gwałtu i przemocy, drogą pokojowych unij, na zasadzie „wolnych z wolnymi i równych z równymi” — zdołali przez szereg wieków opierać się skutecznie nieprzyjaciołom zewnętrznym, zaszczerpiać cywilizację zachodnią na szerokich przestrzeniach wschodu.

Po upadku państwa polskiego wieszczka poezja nasza i filozofja niejednokrotnie przepowiadały, że stosunki między narodami ulegną głębokiej przemianie, że nadejdą czasy ich zbratania, czasy „spełni ludów”, w których wyzwolona Polska wybitną odegra rolę. Zarówno historia jak literatura, zarówno twórczość nasza w dziedzinie prawnopaństwowej jak duchowej, wzywają nas dzisiaj do czynnego udziału w wielkiej pracy około przetworzenia stosunków przez porozumienie się i bratanie narodów, w dążeniu do zespalania ich sił do harmonijnego współżycia i współdziałania.



## BIBLIOTEKA ŻOŁNIERZA-OBYWATEŁA

---

- № 1 (b) — M. Konopnicka—Budujmy mi-  
łej Ojczyźnie dom.
- № 2 (c) — Pereswit — Buduje się nowa  
Polska.
- № 3 (a) — J. Słowacki—O potrzebie idei.
- № 4 (c) — zbiorek — Ojczyzna.
- № 5 (b) — A. Langer — Wolność obywa-  
telska.
- № 6 (b) — A. Asnyk — Pobudka.
- № 7 (b) — H. Witkowska — Unje, fede-  
racje, braterstwo narodów.

Broszury oznaczone literą **c** czytane  
być mogą przez wszystkich.

Broszury oznaczone literą **b** przeznaczone są dla czytelników *bardziej przygotowanych*.

Broszury oznaczone literą **a** przeznaczone są *tylko* dla czytelników *umysłowo i duchowo wyrobionych*.